

17 października w Muzeum Ziemi Koszyckiej odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Nie bójmy się marzeń – Koszyckie Spotkania z Wybitnymi Ludźmi”. Tym razem o swojej pasji podróżniczej i realizacji marzeń opowiadali krakowscy podróżnicy, twórcy „Światowca” TVP INFO i „Południka Café” Radia Kraków, członkowie elitarnego The Explorers Club – Elżbieta i Andrzej Lisowscy.

Swoimi barwnymi opowieściami a także wspaniałymi zdjęciami z podróży oraz fragmentami filmów wprowadzili widzów w świat rytuałów, talizmanów, kulisów i maharadzów, slumsów i futurystycznych wieżowców metropolii bliskiego wschodu. Była to multimedialna podróż pełna osobistych refleksji, muzyki - od Stambułu, przez Iran, Indie, Laos, Singapur, po Indonezję i Brunei. Bardzo barwnie opowiedzieli o audiencji u sułtana Brunei, jego imponującym pałacu i spotkaniu z rodziną sułtana.

Podróżnicy odpowiadali też na pytania. Między innymi o tym że nałóg podróżowania jest tak samo bezwzględny jak alkoholizm czy narkomania. Wciąż domaga się kolejnej porcji wrażeń. To przewlekła choroba, bez szans na wyleczenie. Pan Andrzej Lisowski przytoczył też pewne zdarzenie – anegdotę: „Kiedyś spotkałem na Rynku psychiatrę, profesora Zdzisława Ryńskiego. Robiłem mu zdjęcia i nagle przeleciał nad nami samolot do Anglii czy Irlandii.

Powiedziałem do niego: „Popatrz, wróciłem dwa tygodnie temu z fajnej podróży do Azji i już zazdroścę tym ludziom, dlaczego?” „Odpowiedział: „Słuchaj, bo to jest choroba - poriomania.” Kiedy po powrocie do domu sprawdziłem znaczenie tego słowa okazało się jest to niekontrolowany popęd wędrowniczy.

Ludzie często nie rozwijają swoich talentów, nie spełniają marzeń i nie realizują potrzeb, bo się boją. Kiedy człowiek ma tę poriomanię, nie zastanawia się. W momencie, gdy siądziemy i zaczynamy rozmawiać, to tak: pieniędzy nie mamy, tu złamiemy sobie nogę, tam jest ameba, tam jeszcze inna bakteria, a tu monsun zasuwa, więc po co jechać?

[Zdjęcia](#)